

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkuś Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 hr., na pocztamtce lwowskiem 5 zr. 42 hr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (druklem garmont) za pierwszy raz 3 hr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 hr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ilu na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajm. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^o 116.

1. października 1842.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Sejm postulatowy w Czechach.

Wiadomości zagraniczne: Meksyk: Ruch wojenny.

Hiszpanija.

Anglija: Powrót Królowej do Windsoru. — Francyja.

Prusy: Deputowani z Akwisgranu. — Obiad w Brühl.

Królestwo Polskie: Kartel pograniczny z Prusami.

Rossyja: Pożar w Kazaniu.

Nowiny Lwowskie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Ołomuńca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z Pragi d. 19. września.

Dnia dzisiejszego odbył się sposobem zwyczajnym pod przewodnią Jego Excelencyi najwyższego burgrabiego Chotka przez Jego C. R. Mość dla Królestwa Czeskiego rozpisany Sejm postulatowy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Mexyk.

Z Meksyku dnia 17. sierpnia. Nieprzyjaźń rządu meksykańskiego ku Zjednoczonym Stanom coraz jawniejsza. Santana miał wzywać o pomoc wszystkie Rzeczypospolite południowej Ameryki — głosząc — iż Stany Zjednoczone północne chcą podbić kraj meksykański. Kolumbija ofiarowała 2000 wojska i zasiłki pieniężne. Inne Państwa jeszcze nie przestały odpowiedzi. Niedawno temu ogłoszona proklamacyja rządu meksykańskiego tak daleko podburzyła lud tego kraju, iż się obawiano o życie amerykańskich i tesańskich wię-

źniów, w skutek czego do Veracruz ich odsłano — aby ztamtąd za ajencyją mogli być na wolność puszczeni. Ililku umarło na żółtaczkę.

Wyprawa na Yuatan i Texas, zdaje się, iż teraz przyjdzie do skutku. Mówią o 15000 do 50000 wojska, na którego czele Santana wyruszy z nicograniczoną od kongresu nadaną władzą przeciw odszczepionym państwom. Jenerał Reis w 4000 wojska, już zbliża się do granicy kraju Texas. Oczekiwane tu są dwa okręta parowe angielskie, które do tój wyprawy użyte być mają.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 12. września. Mówią, iż ministeryjum za otwarciem przyszłych posiedzeń stanowczą walkę z opozycyją stoczyć musi; od czasu bowiem zakończenia spraw parlamentarskich, deputowani opozycyi naradzili się ciągle, jakiego systemu w przyszłych posiedzeniach trzymać się mają, a gdy hiszpańska opozycyja lepszy takt ma niż francuzka, wszyscy są tego zdania, iż ministeryjum upadnie, jeżeli mu się nieuda pozyskać najznakomitszych mężów opozycyi.

Mówią, iż ministrowi finansów się udało dostać trochę pieniędzy dla wypłacenia pensyi urzędnikom.

Podług wiadomości z Korduby, gwardyja narodowa zbrojną ręką zmusiła tameczne *Ajuntamiento*, do zatwierdzenia wybranych od gwardyi oficerów. Gdy szef polityczny nie uczynił żadnego kroku, aby w gwardyi narodowej przywrócić porządek, 16 członków *Ajuntamiento* wzięło dymisyję — i o przyczynie tejże do Madrytu wiadomość przesłało.

Zawsze jeszcze mówią o chęci wystąpienia z ministeryjum ministra finansów Calatrava, zniechęconego przeszkodami, które znajduje jego planę oszczędności; powiadają także, iż jenerał Rodil chce złożyć ministerstwo i udać się jako jenerałny kapitan na wyspę Kubę, gdy jenerał Valdes, sprawujący teraz ten urząd

ma dla słabości zdrowia do Hiszpanii po-
wrócić.

Kortezy zbiorą się 1. listopada, i myślą że
wzbor prezydenta izby deputowanych padnie
na pana Cortina.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 20. września. Jęj
Król. Mość i ksiązę Albert przybyli szczęśli-
wie w sobotę rano do Wolwichu i jeszcze te-
goż samego dnia w zamku Wiudzor stanęli.

Jego Ces. Mość Fryderyk, arcyksiązę
austriacki, syn arcyksięcia Karola, znany
zaszczytnie z swego udziału w wyprawie na
wybrzeżu syryjskiem, który płynąc z Śródzie-
mnego morza na fregacie *Bellona* dnia 10go
września do Plymouth zawinął, wylądował dnia
dnia 12. i 13. września w Dewonport niedale-
ko Plymouth dla zwidzenia temże królewskiej
zbrojowni marynarskiej. Dnia 14. września
był arcyksiązę na przeglądzie tamtejszej za-
łogi, a pod wieczór zaprosił urzędników kra-
jowych, tudzież oficerów marynarki i załogi
na ucztę, którą dał na rzesisto oświetlonej fre-
gacie. Wczoraj przybył JCMość w towarzy-
stwie admirała Parkera tudzież generała Pa-
kenhama do Londynu. W hotelu Miwarta po-
witany był przez austriackiego ambasadora,
księcia Esterhazego i nadzwyczajnego po-
sła, barona Neumanna, a pod wieczór dał
tamże dla oficerów austriackich i członków
poselstwa wielki obiad.

Wiadomości, które z dystryktów fabrycznych
dziś otrzymano, są równie niezaspokajające jak
w dniach ostatnich. Nie masz dotychczas kup-
ców dopytujących się o towary rękodzielnicze,
próżnowanie wyrobników po niektórych mi-
astach wywiiera w dwójnasób wpływ szkodliwy,
gdyż nie tylko że umniejsza spotrzebowanie
żywności, ponieważ wyrobnicy nie otrzymują
żadnej płacy, ale nawet tamuje obstalunki
z zagranicy, gdyż kupcy obawiają się, iż fa-
bryki angielskie żadanęj ilości rękodzielniczych
wyrobów dostarczyć nie będą w stanie.

Francyja.

Z Paryża dnia 18. września. Wszy-
stkie tutejsze pisma zajmują się dziś trakta-
tatem między Angliją a Zjednoczonymi Sta-
nami Ameryki Północnej zawartym, a szcze-
gólniej jego artykułami stanowiącemi środki
wspólnego zapobieżenia handlowi niewolnikami
na brzegach afrykańskich. *La Presse* powia-
da: Zdaje się że Anglija w tym punkcie w spo-
sób uderzający spuściła ze swoich zwykłych
roszczeń. Nie idzie tu już o prawo wzajem-

mnego przeglądania okrętów nawet to słowo
nigdzie nie jest wyrzeczone. Zgodzono się je-
dynie na to; iż oba narody utrzymywać będą
flotę na brzegach afrykańskich i każdy swo-
jój bandery pilnować będzie. Chociaż text ar-
tykułu o którym mówimy, jest ułożony ze
sztuczną niejasnością, przecie treść jego nie
inna jakieśmy wyżej wspomnieli. Rzecz ta
jest wielkiej wagi, nie można już znaleźć słu-
znego powodu do wkładania na Francyją sy-
stemu, którego Stany Zjednoczone na siebie
nie przyjęły. Ten traktat, którym Angliacy tak
zdają się cieszyć, zawiera w sobie zniesienie
umów z roku 1831 i 1833. Miasto odnowienia
tychże, będzie Francyja winną samęj sobie,
żądać ich zniesienia, z tego względu i my cie-
szymy się zawartym traktatem. Środek które-
go się w nim chwycono, zdawał się i nam zda-
wna najlepszym; niech każdy rząd za pomo-
cą swojej floty czuwa nad własną banderą a
handel niewolnikami będzie równie skutecznie
utlumiony.

Do ministerjum marynarki nadeszła wi-
domość, że eskadra admirała La Susse
z syryjskiego wybrzeża do przystani w Smyrnie
powróciła.

Z Burgundyi dochodzą jak najpomyślniejsze
wiadomości o ilości i jakości winobrania. Już
od dawna nie pamiętają, aby który rok był
tak obliły w wino, jak terazniejszy.

Prusy.

Gazeta akwisgrańska pod dniem 18. wrze-
śnia donosi: »JKMość najlaskawszy nasz Król
będąc dnia 16. b. m. zrana w zamku Stolzen-
fels, raczył z uprzedzającą łaskawością przy-
jąć od akwisgrańskiej izby handlowej wysła-
nych kupców pp. Pastor, Nellesen i
Fiscenne; a wysłuchawszy z uprzejmością
ich prośby, pozwolił deputacyi złożonej z kon-
zula X. Kuetgens, fabrykanta Ignacego
van Houtem, i adwokata Ruchen, aby
Mu podpisany od obywateli miasta Akwis-
grauu adres przedłożyła. W pomienionym
adresie proszą ci obywatele o nadanie ustaw
komunalnych, któreby się na własnym wybo-
rze ich przełożonych, i tychże zastępców, na
uwolnieniu od opieki rządowej i na jawności za-
sadzały. JKMość wysłuchawszy deputowa-
nych, raczył najlaskawiej oświadczyć: »Jest-
to bardzo pięknie, cieszy mnie to
nie wymowicie.« Do tych zachęcających
wyrazów dodał JKMość: »Już dawno by-
ło mojem życzeniem nadać gminom
nadreńskim większą samodziel-
ność.« — Gdy na zapytanie Króla Jegomości

deputacyja oświadczyła, że terazniejsi członkowie administracyi miejskiej życzą sobie podobnież udzielnych ustaw komunalnych i że na pomienionym adresie także są podpisani, oznajmił JKMość, że Mu ta zgodność w zdaniu obywateli jest bardzo miłą i przyjął ją z jawném upodobaniem. — Następnie Król Jegomość raczył zapytać ażali deputacyja nie ma co przedłożyć pod względem rodzaju ustaw komunalnych, i z równą łaskawością słuchał, gdy mu takowa oznajmiła, że obywatele akwi-grańscy zaufani, iż w nadaniu ustaw komunalnych będąc miany wzgląd na stosunki i i zwyczaje prowincyi nadreńskiej, polegają zupełnie na uchwałach Sejmu w Düsseldorf, który zastanawiając się nad wydaniami w roku 1808 i 1831 miejskiemi rozporządzeniami publicznie o tym przedmiocie roku 1833 zdanie oświadczył. JKMość pożegnał z zwyczajną łaskawością pomienioną deputacyję, która będąc przenikniona najtkliwszą wdzięcznością i życząc jak największej pomyślności temu mądrymu i sprawiedliwemu Monarsze; z Jego pokojów się oddaliła.

Z Kolonii dnia 20. września. W przeszłej Gazecie wspomnieliśmy pokrótce ozdrowiach przy obiedzie w Brühl, dzisiaj z Gazety Kolońskiej umieszczamy obszerniejsze opisanie:

W wielkim namiocie powstał Król śród uczy i tak przemówił:

»Mości Panowie siódmego i ósmego korpusu wojska! Gdy wspomniemy zwycięzkie bitwy lat 1814 i 1815, przypomina się nam koniecznie imię prześwietne Następcy tronu Wirtemberskiego i Wilhelma Księcia Oranii. Teraz obadwa nosząc korony swych ojców, raczyli uświetnić uroczystości Mojego wojska, wczorajszy dzień poświęcenia chorągwi, i dzisiejszy dzień wielkiej parady obudwóch korpusów armii. — Panowie! Wypijecie chętnie wraz ze Mną: Zdrowie Ich Król. Mości Wirtemberskiego i Niderlandzkiego.«

Król Wirtemberski odpowiedział: »Z wielką radością przypatrywałem się temu wojsku tak dobrze uszykowanemu i tak doskonale wyćwiczonemu, które nam dziś przedstawiono; jednak jeszcze więcej Mnie uradował widok ludu pałającego miłością i wiernością dla swego Króla. Ojczyzna niemiecka pokłada największą ufność w Waszój Król. Mości! Wynurzam tylko życzenia całych Niemiec, niemieckich Książąt i ludów, gdy wołam: Niech żyje Jego Król. Mość Król Pruski.

Drugie zdrowie Króla Pruskiego było następujące: »Mamy szczęście oglądać u siebie je-

dnego z członków dostojnego Domu Cesarskiego. — Był on tyle uprzejmy, że raczył przyjąć mój 16ty pułk piechoty i doznałem radości pozdrowienia Go na czele tego pułku w barwie tegoż Najdostojniejszego Domu, w tój starożytnój barwie, która początek swój wzięła na wałach pod Acre. Imię dostojnego Gościa owiewa nas jakoby powietrze od szczytów alpejskich. Niech żyje Jego Ces. Mość Arcyksiążę Austryjcki!«

Na to odrzekł Jego Ces. Mość: »Cesarz, Pan mój, przysłał mię tu do tego obozu. — Ze Wasza Król. Mość raczyłeś mi darować pułk, wielce mię uradowało, bo stałem się przez to członkiem wojska, które w czasie potrzeby niezachwiane stało i wielkie czyny wykonało. Półki Prusy i Austryja, półki reszta Niemiec (jak daleko sięga niemiecki język) są w jedności, póły stoimy niezwytyczeni i niezachwiani jako skały gór naszych. Niechaj Bóg zachowa W. R. Mość.«

Jeszcze raz powstał Król i rzekł: »Niezwykle grono dostojnych Gości, koronowanych głów Niemieckich Książąt zgromadziło się tu: część Ich już zebrała krwawe wzwrzyny, druga Ich część gotowa pójść w tamtych ślady, gdyby się powody do tego znalazły. — Piję za zdrowie Moich książęcych Gości i dodaję żołnierską przypowieść: Sława jednym, a niech się szczęści drugim!«

Nakoniec Król jeszcze raz wspomniał o zasługach Reńsko - Westfalskiego oddziału wojsk:

»Piję za zdrowie siódmego i ósmego korpusu armii, które w tych dniach powinność swoją z ochotą wypełniły i Moje zupełne zadowolenie sobie zjednały.«

Królestwo Polskie.

Z Warszawy dnia 16. września. Ogłoszono tu postanowienie N. Pana z d. 9. b. m. tój treści: Z dniem 20. grudnia (1. stycznia) 184 $\frac{2}{3}$ r. komory konsumowe w Królestwie Polskiem, w miastach guber. istniejące, mają być zwinięte, a do poboru i kontroli dochodów celnych, i do expedycyi towarów tranzyto przez kraj przechodzących, zaprowadzone zostaną komory I. i II. klasy, których urządzeniem zajmie się Komisya rządowa przychodów i skarbu, według zasad Cesarstwa, z zastosowaniem ich do miejscowych potrzeb i okoliczności. Komory będą ustanowione: Wewnątrz kraju: komora składowa w Warszawie. Na granicy od Prus: komory I. klasy: Wieruszów, Szczypior-na, Słupce, Nieszawa i Dowgielajcie (zwana Wierzbólów). Komory II. klasy: Praszka, Py-

zdry, Służewo, Lubicz, Zieluń, Peplówek, Wincenta, Filipów i Kucharskinia. Wszystkie inne na tejże granicy istniejące komory, staną się komorami kl. III. Rada administr. upoważniona jest, oprócz powyższych komor celnych, do otwarcia dwóch nowych III. klasy, tudzież 2ch punktów komunikacyjnych od strony Prus. Upoważniona jest zarazem do otwierania na przyszłość, za przyzwoleniem Rządu pruskiego, innych podobnych punktów komunikacyjnych, nawet do zmiany miejsc, wyżej dla komor I. i II. klasy oznaczonych, o ile tego dogodność lub potrzeba wymagać będzie. Dla nowo uorganizowanych komor i dla straży granicznej, Rada administr. ustanowi zastosowane do potrzeby etaty, powiększy fundusz tak na opłatę oficjalistów komor, straży granicznej, jakoteż na budowę domów celnych, i wyznaczy nowy fundusz na przeprowadzenie służby celnej do nowego porządku. W przypadku objawionego życzenia ze strony Rządu pruskiego, Rada administr. upoważniona jest, dla ożywienia ościennych stosunków, w skutku oddzielnego porozumienia się w tej mierze, ustanowić dni targowe w niektórych miastach nadgranicznych, dla ułatwienia sprzedaży pewnych oznaczonych przedmiotów przemysłu wiejskiego i rzemieślniczego, z prawem powrotu cła od tych, któreby na wspomnianych targach sprzedane nie były i na powrót za granicę wychodziły. Dla ułatwienia handlu wyżej wymienionemi i innemi artykułami, cło zmniejszone zostaje od niektórych towarów, a niektóre bez opłaty przepuszczane być mają, a to na zasadzie oddzielnego wykazu. Komisya rząd. przych. i skarbu wyda rozporządzenie względem ułatwienia komunikacji granicznej dla dóbr dwu-rządowych, od ściany Prus granicą przeciętych, stosując się do prawideł ogólnych, następujących: Mieszkańcy pograniczni będą mogli wolno przebywać granicę, tak przez komory, jakoteż i przez punkty komunikacyjne, z zachowaniem przepisów celnych i policyjnych. Tym końcem komisarze obwodowi będą upoważnieni do udzielania im kart legitymacyjnych, ważnych na dni 3, bezpłatnie i na prostym papierze. Właściciele, których posiadłości są przecięte granicą, będą traktowani, pod względem tychże posiadłości, podług zasad najswobodniejszych. Tacy właściciele różno-rządowi, ich służący i włościanie tamże zamieszkałi, będą mieli prawo przechodzenia i wracania z narzędziami ornemi, dobytkiem, naczyniami i t. d., z jednej części posesyi granicą przeciętej do drugiej, bez względu na różnicę Państwa; będą mieli również prawo przeprowadzania z jednego miejsca na

drugie zbiorów zbożowych, wszelkich produktów gruntowych, dobytku i płodów swęj fabrykacyi, nie potrzebując paszportów, na zasadzie jedynie prostych kart legitymacyjnych, służących przynajmniej na rok jeden, bez przeszkody, bez cła i jakiegokolwiek opłaty. Karty te udzielane im będą przez komisarzy obwodowych. To dobrodziejstwo służy tylko płodom przyrodzonym i przemysłowym, majątków linią demarkacyjną przeciętych; nadto rozciąga się tylko do posiadłości granicą przeciętych, a należących do jednego i tegoż właściciela, z jednej i drugiej strony linii demarkacyjnej, w odległości mili (jakich liczy się 15 na 1 stopień). Rozumi się, że szlabany dróg komunikacyjnych, na 2 klucze zamykane, z których jeden zostaje w ręku dozorca celnego, a drugi w ręku właściciela różno-rządowego, nie mogą być za przeszkodę uważane. Każda dopuszczona zwłoka ze strony dozorca celnego, któremu jeden z kluczy szlabanowych zostaje powierzony, będzie uważaną za uciemżenie i pociągnąć ma za sobą poszukiwanie przeciwko wykraczającemu dozorczy. Liczba dozorców celnych przy drogach komunikacyjnych powiększoną być ma w ten sposób, ażeby jeden z nich zawsze znajdował się przy szlabanie od wschodu aż do zachodu słońca. Rada admin. przepisze dla władz miejscowych szczegółowe instrukcye względem wymienionych powyżej kart legitymacyjnych i ich kontroli. Tranzyt przez Królestwo Polskie zostaje dozwolony i i wolny od wszelkich opłat celnych, we wszystkich kierunkach istniejących, lub istnieć mogących, bądź że przedmioty handlowe przechodzą tylko przez toż królestwo z jednej części Prus do drugiej, bądź że są przeznaczone do przejścia przez inne punkty granic polskich. Ustanowiona ukazem 17. kwietnia 1837 r. nadpłata po rubli srebr. 1 kop. 20 od każdego cetnara cukru rafinowanego, wprowadzanego przez granicę królestwa od Kucharskini aż do Okręgu W. M. Krakowa od strony Praszki, a który w przewozie od miejsca wyrobienia onego do któregokolwiek punktu pomienionej granicy, nie uległ cłu tranzytowemu, zostaje zniesioną, i pobór jej na komorach celnych ustać ma od chwili dojsścia do wiadomości tychże komor niniejszego ukazu. Wyznaczone ukazem dnia 17. kwietnia 1837 r. wynagrodzenia wywożącym zboże i nasiona olejne do portów morza Bałtyckiego, odtąd ustają. Gdy z powodu zniesienia komor konsumowych, nowa organizacyja komor, o której mówi art. I., do całej granicy królestwa rozciągniętą być musi Rada administr. jest upoważniona oznaczyć ko-

mory I. i II. klasy na innych punktach zewnętrznej granicy, i urządzenie ich przywieść do skutku, na zasadach niniejszym ukazem wskazanych. Opłaty komunikacyjne, pobierane na rzekach i kanałach w królestwie, zniesione zostają od d. 1. (13.) września 1842 r. na korzyść cudzoziemców. Opłata spławnego uchyla się w Królestwie Polskiem na korzyść żeglugi poddanych pruskich. (K. W.)

Rossyja.

Z Moskwy dnia 14. września. Wczoraj nadeszła tu smutna wiadomość, że całe miasto Kazan stało się pastwą płomieni; więcej niż 2000 domów, cały skład towarów kupieckich, uniwersytet i większa część gmachów publicznych obrócił ogień w perzynę; miasto Kazan gore ciągle już od dni czterech, i przy odejściu poczty jeszcze ognia nie poskromiono.

W liście z Petersburga pod dniem 16. września donoszą, że w Państwie rossyjskiem 1200 domów a między temi przeszło 400 murowanych, 12 kościołów i mnóstwo wielkich bud zgorzało. Przez ten ogień druga petersburska kompanija asekuracyjna, do której obrębem także Kazan należy, poniesie wielką stratę, i z tego powodu akcje asekuracyjne, za które niedawno jeszcze po 410 do 415 rubli płacono, teraz po 230 rubli sprzedawano.

Nowiny lwowskie.

Teatr polski.

Słowo o przedstawieniach skonu na scenie teatralnej.

Jedno z najważniejszych pytań w sztuce dramatycznej jest, jak artysta skon pojąć i na scenie oddać powinien. Dopóki sztuka, straciwszy żywotną treść swoją, ujęta była w martwe formy, i artysta dramatyczny nie potrzebował wpatrywać się w życie, naturę, ale tylko baczyl na prawidła przepisane. Odkąd zaś w poglądzie na sztukę zrobiono ten postęp, iż przyznano siusznosc dawniej greckiej zasadzie: sztuka jest naśladowaniem natury, — otdąd i artyści dramatyczni poczęli pilniej wpatrywać się i badać życie rzeczywiste, aby podług niego wcielać charaktery na scenie. Zasada ta przeszła i do ogółu publiczności; dziś każdy chcący sądzić o grze aktorów — bierze życie rzeczywiste za wzór, do którego grę sceniczną przyrównywa. Lecz aby pokazać, jak to prawidło sztuki jest niedostateczne, dosyć będzie zasta-

nowić się nad tém, jak skon na scenie przedstawiony być powinien.

Na naszej polskiej scenie można widzieć nie raz umierające bohaterki i bohaterki — których skon jest niczem innem, jak tylko rozprzegnieniem się sił fizycznych — duch ulega, bo ciało rozstrojone. Gdyby artyście zrobiono zarzut — śmiało odpowić, iż tak dzieje się w życiu.

W poezji przedstawiony skon zawsze jako zwycięstwo ducha nad ciałem, — duch się uwalnia od wewnętrznych sprzeczności, jego zmysłowe objawianie się za nadto mu cięży — więc on zrzuca więzy i wznosi się w wyższe, piękniejsze sfery. Śmierć powszednia, gdzie ciało się rozprzega z konieczności, jako przekwitłe w życiu, nie jest przedmiotem sztuki, dla czego? Bo sztuka nie jest naśladowaniem życia, natury, ale życiem, naturą, ujętą w jej koniecznym objawianiu się. Gdy poeta maluje charakter bohatera, nie bierze całego życia, w którym jest pełno przypadkowych chwil, ale w swój obraz ujmuje tylko te sceny z życia bohatera, w których on najwewnętrzniejszą istotę swęj duszy objawił. A chociaż w takie główne sceny wmięszac się mogą przypadkowe myśli i czyny, poeta wszystko co przypadkowe, nie znamionujące konieczny charakter bohatera, wyklucza z swego obrazu. Prawda życia powinna z pięknością idei spłynąć się w sztuce w najpiękniejszej harmonii. Tak konający na scenie artysta nie powinien nam nigdy okazać fizycznej niemocy, lub nam przypomnieć, iż człowiek ulegnąć musi zmysłowej naturze. *W skonie niech nam przedstawia ducha, który zwycięstwo odnosi nad ciałem; oto jest stanowisko, z którego artysta skon pojmować i oddać powinien.* Fizyczna niemoc, nieudolność rozprzegającego się ciała, jest tylko przypadkowym zjawiskiem, sprzeciwia się wszelkiej piękności sztuki.

Gdy uczucie w taką siłę wzrośnie, iż wszystkie zmysły człowieka przytłumi, natenczas następuje omdlenie. W poezji, w takiej chwili nie ulega słaba dusza przemocy podrażnionych zmysłów, jak to omdlenie w powszedniem życiu pojmujemy, lecz za nadto silne uczucie przelewa się i w zmysły i przytłumia ich życie; tak omdlenie w poezji i na scenie pojęte i oddane być powinno. Podobnie i w skonie w sztuce nie ulega dusza pod ciężarem rozprzegającego się ciała, ale myśl i duch człowieka przychodzi do takiego stopnia doskonałości i rozwinięcia, iż jego sile nie wystarcza ułomne ciało; duch uwalnia się z więzów zmysłowych, odnosi zwycięstwo nad ciałem.

Zwykle na scenie jest dwojaka przyczyna

skonu. Albo śmierć jest skutkiem fizycznego osłabienia, albo człowiek w pełni życia jakimś gwałtownym zdarzeniem zchodzi z tego świata. W drugim przypadku dwojaka zachodzi różnica: lub człowiek sam zadaje sobie śmierć z dobrowolnego postanowienia, lub go obca ręka zabija. Skon z fizycznego osłabienia najwięcej podobny do powszedniej śmierci. W sztuce Oehlenschlägera: »Correggio« widzieliśmy na scenie niemieckiej pana Löwe umierającego taką śmiercią. Ostatnie trzy sceny okazywały nam stopniowo co raz większy ubytek sił ciała; ale Pan Löwe nie przedstawił nam osłabienia jako procesu fizycznego; w tych scenach duch Correggia uwalniał się od ziemskich cierpień, od trosk świata, zwyciężał. Chociaż przy skonie takim chcemy widzieć, jak nikną powoli siły fizyczne, jednakowo główną jest rzeczą, aby konający nienaruszając prawdy życia, przedstawił nam śmierć, nie jako rozprzęgnięcie się ciała, lecz jako uniebieszenie, jako epokę w życiu człowieka, w której duch jego świętym owiany technieniem, osiąga najwyższą doskonałość, rozłącza się z ciałem. Niech w martwiącym oku nie maluje się walka śmierci, ale nadziemski jasność, święte natchnienie, a po obliczu niech się rozlewa owa niebiańskość, jaka nie raz otoczy lice konającego i przy powszedniej śmierci. Wprawdzie głos powinien być coraz słabszym, a pauzy i intermezza coraz częstsze i dłuższe, lecz w niknącej sile głosu niech się objawia jeszcze duch świadomy siebie, niech nas nie przeraża okropność śmierci, i owszem niech nas zachwyca błogi pokój skonu. Śród cierpień i boleści niech duch tryjmuje, a ciało ulega. Tylko w ten sposób skon pojęty i oddany, jest sztuką prawdziwą. Artysta niech tak umiera na scenie, aby podobnej śmierci życzył sobie każdy, chociaż w życiu powszedniemu nikomu nie dostaje się w udziale.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ołomuniec. Targ na woły dnia 21. września.

Przypędzili: 1) Szczepan Sawczyk, z Łomny, 68 wołów; 2) Salamon Hett, z Bełzca, 152; 3) Majer Allerhand, z Żurawna, 97; 4) Mojżesz Brill, z Dołhy, 51; 5) Wolf Juny, z Bełzca, 152; 6) Mojsze Tabak, z Chocima,

145; 7) Feibisch Engl, z Sosnowa, 175; 8) Mojżesz Fibring, z Bełzca, 145. — Małemi partyjami 77. — Ogółem 1062.

K u p i l i :	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Niesprzedano st. N. 1.					
Do Berna stado Nro. 2.	88	300	—	—	9 1/4
— dito. stado Nr. 3.	80	330	—	8	9 1/4
Małemi partyj. st. N. 4.					
Niesprzedano ze st. N. 5.	85				
Do Wiednia popędzono ze stada Nro. 6.	134				
Do Pragi stado Nro. 7.	172	330	—	3	9 3/4
— Berna i Pragi st. N. 8.	134	330	—	9	9 1/2
Małemi partyjami . .	77				

Przed targiem sprzedali: 1) Krzysztof, z Brzeżan, 165 wołów; 2) Dawid Ohanowicz, z Brzeżan, 165; 3) Majer Allerhand, z Żurawna, 140. Małemi partyjami 80. Ogółem 550.

K u p i l i :	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła
		zr.	kr.		
Do Pragi stado Nro. 1.	155	365	—	10	10 1/2
— Pragi i Wiednia st. 2.	155	325	—	10	9 1/4
— Wiednia popędzono stado Nro. 3.					

W porównaniu z kilką poprzedzającymi targami, mieliśmy na dzisiejszym targu mniej wołów, lecz nieco lepszej jakości. Z przypędzonych 1062 sztuk, część nie znalazła kupca i popędzono ją do Wiednia. Także i z wołów pod rubryką »przed targiem sprzedali« umieszczonych, partyja Nro. 3. poszła do Wiednia niesprzedana, i zapewne dopiero na miejscu będzie o nią ugoda. — Cetnar wołowiny w Wiedniu stoi na 36 do 37 zr. w. w. — Na przyszły targ spodziewamy się tu do 1000 wołów.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Maryja Stuart*, tragedyja w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 40. Rozmaitości.)

DONIESIENIE DLA MIŁOŚNIKÓW KONI.

Zgromadzenie obywateli tak wschodnich jak zachodnich obwodów Galicyi, ustanowiło fundusz kursowy w celu zaprowadzenia

wyścigów konnych d. 1. lipca każdego roku we Lwowie.

Wydział wybrany, podaje do wiadomości publicznej główne zarysy tych wyścigów, o których potwierdzenie Wysokie c. k. Rządy krajowe upraszać będzie.

Postanowiono trzy wyścigi dla koni w Galicyi urodzonych, które świadectwem rodu opatrzone być muszą. Świadectwo, przez osobę u której koń urodzony, wydane, i przez dwóch obywateli posiadaczy dóbr tabularnych którzy ród jego znają, stwierdzone być powinno, to jest podpisem i pieczęcią. To świadectwo przy zapisywaniu koni do wyścigów, wydziałowi przedstawione być musi.

Wolno każdemu konie do wyścigów podawać, i zaprasza się obywateli, ażeby przyprowadzeniem jak najwięcej koni, przyczyniali się do usświetnienia instytucyi dla chowu krajowych koni tak użytecznej i na której ustalenie, fundatorowie kosztów ani pracy nie szczędzili.

Od każdego konia do wyścigów przypuszczonego, zapłaci właściciel mierną stawkę (Einlage) 20 zr. m. k., i 2 zr. m. k. na dochód kasy kursowej.

Przypuszczone konie ubiegać się będą o następnie wymienione nagrody w roku 1843:

Pierwszy bieg:

Klaczce, wałachy i ogiery w Galicyi urodzone w roku 1839.

Meta: 600 sążni.

Waga jeźdźca z siodłem i ubraniem konia: 110 funtów wiedeńskich.

Ogiery o 3 funty więcej nosić będą.

Nagroda pierwszego konia: 500 zr. m. k. i puchar srebrny,

„ drugiego konia: połowa całej stawki od wszystkich koni do tego biegu przypuszczonych.

Drugi bieg:

Klaczce, wałachy i ogiery w Galicyi urodzone w roku 1838.

Meta: 1200 sążni.

Waga: 115 funtów wiedeńskich, dla ogierów 118 funtów wiedeńskich.

Nagroda pierwszego konia: 400 zr. m. k.,

„ drugiego konia: połowa całej stawki od wszystkich koni do tego biegu przypuszczonych.

Trzeci bieg:

Klaczce, wałachy i ogiery w Galicyi urodzone jakiegobądź wieku.

Meta: 1500 sążni.

